

Grzegorz Leszczyński

„Niezdolność konsensualna do
zawarcia małżeństwa kanonicznego”,
Wojciec Góralski, Ginter Dzierżon,
Warszawa 2001 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 1112, 359-361

2002/2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

pierwszej, jak i drugiej teorii, prezentuje również opinię pośrednią, uznającą co prawda pochodzenie normy z prawa pozytywnego, ale dopuszczającą jej stosowanie również w odniesieniu do małżeństw zawartych przed 1983 r. Kwestia oczywiście nie zostaje rozwiązana, bo i nie jest to zadaniem Autorki, choć opowiada się ona jednoznacznie i słusznie naszym zdaniem za pochodzeniem normy jedynie z prawa pozytywnego. To z kolei oznacza, że norma ta – jak wskazuje zresztą przeważająca część Jurisprudencji – nie ma charakteru retroaktywnego i nie może być stosowana do małżeństw zawartych przed wejściem w życie nowego Kodeksu prawa kanonicznego.

Zakończenie jest podsumowaniem myśli Autorki, która uwzględniając opinie przeciwne, podkreśla raz jeszcze, iż norma zawarta w kan. 1098 KPK jest interwencją Prawodawcy, mającą na celu ochronę osoby wprowadzonej podstępem w błąd i normy tej nie można uznać jako pochodzącą z prawa naturalnego.

Prezentowana książka zasługuje z pewnością na uwagę i jest bardzo szerokim spojrzeniem na kwestię podstępu i jego interpretacji zgodnie z obecną doktryną i Jurisprudencją. Trzeba jednak przyznać, iż Autorka skupiła swoją uwagę przede wszystkim na zagadnieniach, które wydają się najbardziej problematyczne, a poświęciła niewiele miejsca interpretacji samej normy. Kwestia *ratio legis* i pochodzenia normy zainspirowały ją z pewnością do przedstawienia bardzo szerokiego wykładu różnych opinii i spojrzeń na zagadnienia najbardziej dyskusyjne. Jest oczywiste, iż Autorka nie daje żadnych odpowiedzi, choć przedstawia własne zdanie.

Pozycja ta z pewnością stanie się istotną monografią w temacie, który w wielu zagadnieniach pozostanie wciąż otwarty i wymagający naukowych poszukiwań.

ks. Grzegorz Leszczyński

Wojciech Góralski, Ginter Dzierżon, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2001, ss. 468.

Zgoda małżeńska, będąca aktem ludzkim, zakłada – jak czytamy we wstępie książki zatytułowanej *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, autorstwa ks. Wojciecha Góralskiego i ks. Gintera Dzierżona – zdolność podmiotu do jej podjęcia, a zatem wymaga właściwego funkcjonowania rozumu i woli. Wiadome jest, zwłaszcza dzięki rozwojowi nauk psychologicznych, że owo funkcjonowanie rozumu i woli wskutek różnych zaburzeń sfery psychicznej człowieka może zostać poważnie ograniczone, czy wręcz niemożliwe. Kanon 1095 obecnie obowiązującego Kodeksu prawa kanonicznego określa osoby, które z przyczyn natury psychicznej są niezdolne do ważnego zawarcia małżeństwa, czyli do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Przy czym kanon ten dokonuje rozdzielenia między tymi, których niezdolność wynika z braku wystarczającego używania rozumu oraz z braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych, odnosząc ową niezdolność do elementów wewnętrznego aktu ludzkiego, oraz tymi, których niezdolność wynika z niemożności podjęcia, a zatem i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, odnosząc ową niezdolność do przedmiotu zgody małżeńskiej. Źródło owej niezdolności, o której traktuje kan. 1095 w trzech różnych punktach, jest oczywiście inne i samo odniesienie owej niezdolności, jak zaznaczono, jest odmienne. Niezależnie jednak od pochodzenia zaburzenia psychicznego kanon 1095 zwraca uwagę, iż po raz pierwszy w dziejach kościelnego ustawodawstwa została określona norma deklarująca prawo naturalne dotyczące niezdolności naturalnej, czyli psychicznej podmiotu do zawarcia małżeństwa.

Niniejsza pozycja jest niewątpliwie istotną próbą całościowego opracowania tematyki niezdolności konsensualnej do zawarcia małżeństwa, tym bardziej istotną, że stanowiącą absolutne novum w literaturze polskojęzycznej.

Autorzy przedstawili swój wykład dotyczący niezdolności konsensualnej do zawarcia małżeństwa w sześciu rozdziałach. Rozdziały I, IV, V i VI są autorstwa ks. prof. W. Góralskiego, a rozdziały II i III zostały opracowane przez ks. G. Dzierżonę. Już sama konstrukcja wskazuje na to, że zamiarem Autorów było nie tylko przedstawienie teoretycznego wykładu prawa przedmiotowego, ale jednocześnie wskazanie na jego praktyczne zastosowanie w pracach trybunałów kościelnych. Można tak sądzić, biorąc pod uwagę fakt, że obok wykładu dotyczącego poszczególnych punktów kanonu 1095 KPK został załączony rozdział dotyczący dowodzenia w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa prowadzonych z tytułów zawartych w kan. 1095 KPK oraz wykaz wyroków Roty Rzymskiej dotyczących omawianych kwestii.

Wstępem do rozważań szczegółowych dotyczących kan. 1095 KPK staje się w rozdziale I komentarz dotyczący zgody małżeńskiej jako aktu konstytuującego małżeństwo. Przedstawiona zostaje zatem zgoda małżeńska jako przyczyna sprawcza małżeństwa, jej natura, a zwłaszcza jej przedmiot. To właśnie kwestia dotycząca przedmiotu zgody małżeńskiej staje się niezwykle istotna, zwłaszcza w obliczu osiągnięć Soboru Watykańskiego II i współczesnej Jurisprudencji, dzięki którym małżeństwo rozumie się jako wspólnotę życia i miłości, a w akcie zgody małżeńskiej to małżonkowie przekazują sobie nawzajem. Tenże przedmiot zgody małżeńskiej, jasno określony w KPK z 1983 r., staje się punktem odniesienia do określenia zdolności naturalnej podmiotu do powzięcia zgody małżeńskiej.

Rozdział II przedstawia genezę kan. 1095 KPK od czasu Kodeksu z 1917 r. aż do czasu wydania obecnie obowiązującego Kodeksu prawa kanonicznego ze szczególnym zwróceniem uwagi na prace Papieskiej Komisji dla Rewizji KPK. Warto w tym miejscu zauważyć, że zaprezentowany w 1975 r. Schemat Kodeksu w kan. 297 wspominał jedynie o anomaliiach psychoseksualnych, jako przyczynie niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, traktując z pewnością tematykę w sposób niezwykle ograniczony. Niewątpliwie istotna zmiana nastawienia w późniejszych w pracach Komisji, sprawiła, iż przyjęto, że każda anomalia psychiczna, a nie jedynie natury psychoseksualnej może czynić osobę niezdolną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Było to niezwykle istotne, zwłaszcza w kontekście obecnego rozumienia zaburzeń osobowości.

Rozdział III omawia kwestie dotyczące kan. 1095 p. 1 KPK, czyli braku wystarczającego używania rozumu. Temat ten niezwykle trudny, zwłaszcza w określeniu samej natury owej niezdolności i jej odniesienia do punktu drugiego wspomnianego kanonu, budzi w Autorze wiele wątpliwości, włącznie z postawieniem pytania, czy w ogóle jest zasadne istnienie tegoż punktu kan. 1095 KPK. Wątpliwości te wydają się zasadne, biorąc pod uwagę choćby niepewność samej Jurisprudencji, niemniej nie przekonują, zwłaszcza że sam Autor odpowiada na postawione pytanie twierdząco, dochodząc do wniosku, że przecież nie idzie w przypadku braku wystarczającego używania rozumu o proces decyzyjny (jak to jest w przypadku braku rozeznania oceniającego), ale o podjęcie konsensu w formie aktu ludzkiego.

Rozdział IV porusza kwestię niezwykle trudną, zwłaszcza w jej wymiarze praktycznym, tzn. kwestię poważnego braku rozeznania oceniającego. Autor zwraca przy tym uwagę na kwestie najważniejsze, jakimi są elementy konstytutywne rozeznania oceniającego, przedmiot, a zwłaszcza stopień. Właśnie określenie stopnia braku rozeznania, w kontekście sformułowania „poważny brak rozeznania”, stanowi trudność najważniejszą. Nie każda bowiem nerwica, czy też zaburzenie osobowości jest na tyle silne, aby powodować brak rozeznania, a jedynie jego ciężka forma. Owa „ciężkość” musi być rozumiana – jak słusznie udowadnia Autor – w kontekście proporcjonalności co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich.

Rozdział V omawia najczęściej spotykany tytuł nieważności małżeństwa w pracach trybunałów kościelnych, tj. niezdolność natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Autor w bardzo obszerny sposób wskazuje zarówno na przyczyny owej niezdolności, wymienia: alkoholizm chroniczny, syndrom borderline, zaburzenia sfery psychoseksualnej oraz epilepsję, na jej przedmiot, czyli istotne obowiązki małżeńskie oraz na właściwości, które określają ową niezdolność. Podejmuje też tematy trudne, jak chociażby bardzo dyskutowaną kwestię relatywności owej

niezdolności, dochodząc słusznie do wniosku, wbrew opinii niektórych autorów, zwłaszcza hiszpańskojęzycznych, iż owa niezdolność winna mieć charakter absolutny, gdyż jej podstawą jest anomalia danej osoby nie zaś wspólnoty osób. Uznanie względności owej niezdolności, jak wskazuje Autor, mogłoby doprowadzić do wydawania wyroków pozytywnych występujących nawet przeciwko przymiotowi nierozzerwalności małżeństwa.

Rozdział VI i ostatni omawia kwestię dotyczącą dowodzenia niezdolności konsensualnej podmiotu w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa prowadzonych z tytułów zawartych w kan. 1095, 1–3 KPK. Autor, analizując poszczególne środki dowodowe, wskazuje na znaczenie oświadczeń stron, dokumentów, zeznań świadków, a zwłaszcza opinii biegłych w sprawach, w których aspekt psychologiczny jest niezwykle istotny.

Pozycja, o której mowa, zawiera ponadto bardzo bogatą literaturę oraz wykładnię orzeczeń Roty Rzymskiej dotyczących kwestii niezdolności konsensualnej.

Mając na uwadze niezwykłą obszerność materiału zawartego w książce ks. W. Góralskiego i ks. G. Dzierżon, rzetelność opracowania, odniesienia jurysprudencyjne, a ponadto praktyczny wymiar zamieszczonych w pozycji interpretacji prawnych, należy uznać, iż pozycja ta może być bardzo pomocna nie tylko dla tych, którzy pragną zgłębiać tematykę niezdolności konsensualnej, ale również dla tych, którzy z racji wykonywanych funkcji rozstrzygają w różnych trybunałach kościelnych co do ważności przedkładanych w nich małżeństw.

Taką opinię wyraża też załączona we wstępie przedmowa autorstwa kardynała Zenona Grocholewskiego, prefekta Kongregacji Wychowania Katolickiego, zwłaszcza że pozycja, o której mowa – co podkreśla Czcigodny Autor przedmowy – jest pierwszym w języku polskim opracowaniem monografii na temat kanonu 1095, nn. 1–3 KPK, i co więcej, należy mieć nadzieję, że przyczyni się ono do rozwoju badań nad kanonicznym prawem małżeńskim i upowszechnienia tak doniosłej dla życia Kościoła problematyki.

ks. Grzegorz Leszczyński

Hans J o n a s, *Idea Boga po Auschwitz*, tłum. Grzegorz Sowiński, wstęp Jan Andrzej Kłoczowski, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2003, ss. 89.

Oprócz rozprawy tytułowej na tom składają się dwie inne prace: *Przeszłość i prawda. Późny dodatek do tak zwanych dowodów na istnienie Boga oraz Materia, duch i stworzenie. Rozpoznanie kosmologiczne i przypuszczenie kosmogoniczne*. Tematem przewodnim całego zbioru jest idea Boga.

Wprawdzie Autor uznaje kantowski sąd o niemożliwości naukowego udowodnienia istnienia Boga, ale jego zdaniem ofiarą krytyki Kanta padają „jedynie roszczenia logiczne owych »dowodów«” (s. 15), a nie sensowność refleksji nad istnieniem i naturą Boga w ogóle. Hans Jonas przedstawia najpierw Boga jako ideę uzasadniającą naukowe badanie przeszłości. Mówienie o wydarzeniach z przeszłości w kategoriach prawdy i fałszu nie miałoby sensu, gdyby sama przeszłość nie trwała jakoś „w wieczystej pamięci” (s. 27). Należy bowiem odróżnić treść przekazu historycznego od prawdy obiektywnej, której strażniczką może być tylko pamięć absolutna i wieczna. Pamięć musi być zapodmiotowiona w duchu, a ponieważ chodzi tu o pamięć uniwersalną i bezbłędną, to i duch musi być uniwersalny, doskonały i wieczny (por. tamże).

Druga rozprawa – *Idea Boga po Auschwitz. Żydowski głos* – podejmuje odwieczny problem stosunku Boga do świata naznaczonego złem. Dla Żydów – dla Jonas również z powodów osobistych – przybrał on na sile po Holokauście. Zdaniem Autora, tradycyjna ontologia przypisuje Bogu trzy atrybuty podstawowe: absolutną dobroć, absolutną moc i absolutną rozumiałość. Współistnienie wszystkich trzech jest nie do pogodzenia z faktem istnienia zła. Jonas odrzuca więc atrybut wszechmocy. Absolutną wszechmoc uważa wręcz za sprzeczną logicznie: absolutna moc nie zostawiałaby miejsca dla jakiegokolwiek innej mocy, dlatego nie miałaby żadnego pola działania, nie byłaby więc mocą. Jonas